

Czy już dorośliśmy na tyle, aby można było nam zaufać?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 01, kwiecień 2013 00:00

Odłony: 1844

To ma być niemal milowy krok w kierunku zbudowania państwa, w którym obywatel cieszy się zaufaniem jego organów i czuje się bezpieczny, wiedząc że działają mechanizmy gwarantujące szacunek dla prawa.

To niezwykle zdarzenie wiąże się z pozoru drobną korektą... Prawa budowlanego!

Bowiem, w dobie tworzenia przepisów traktujących obywateli jak potencjalnych złoczyńców (co rzecz jasna wywołuje reakcję daleką od oczekiwanej, a mianowicie powszechnego poszukiwania możliwości omijania prawa, pochwały dla cwaniactwa oraz szerzenia się bezkarności) oraz słabnących mechanizmów egzekwowania prawa, pojawia się propozycja dokładnie odwrotna!

W tym konkretnym przypadku, pisząc o słabnącym mechanizmach egzekwowania prawa, mam na myśli pogarszające się warunków działania inspekcji nadzoru budowlanego (rządowa administracja zespolona). Jest ona tak znacząco niedofinansowana, że choć pracują w niej entuzjaści i pasjonaci (inaczej ich nie można nazwać, skoro warunki pracy mają kilka razy gorsze od swoich kolegów działających w biznesie), nie jest w stanie skutecznie egzekwować przepisów prawa budowlanego.

Na czym polegać ma ta epokowa zmiana w Prawie budowlanym?

Opiera się ona na wierze, że obywatel, przedsiębiorca, inwestor szanować będą prawo.

Tylko tyle i aż tyle!

W przekazanym stronie samorządowej do zaopiniowania, rządowym projekcie założeń ustawy o zmianie ustawy - Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw, proponuje się wprowadzenie uproszczeń projektu budowlanego.

Mają one polegać na likwidacji obowiązku dołączania do wniosku oświadczeń właściwych podmiotów o zapewnieniu dostaw mediów oraz o podłączeniu obiektu do sieci kanalizacyjnych, wodociągowych itd., a także oświadczenia zarządcy drogi o możliwości połączenia działki z drogą publiczną (z wyjątkiem dróg krajowych i wojewódzkich, dla których takie uzgodnienie wciąż będzie wymagane).

W projekcie przewidziano, że spełnienie przez budynek warunków prawa, w zakresie dostaw mediów i dostępu do drogi publicznej, sprawdzane będzie dopiero na etapie dopuszczenia go do użytkowania.

Wprowadzenie tych rozwiązań oznacza, że projektodawcy wierzą w nasz rozsądek i odpowiedzialność.

Wierzą, że zanim wydamy nasze pieniądze na rozpoczęcie budowy, zgodnie z własnym interesem, wspólnie z projektantem zadbamy m.in. o to aby zapewnić sobie media o wymaganych parametrach technicznych i dojazd do nieruchomości.

Ta wiara to właśnie coś niespotykanego!

Nie tylko dlatego, że uprości to nam życie i skróci proces przygotowania do inwestycji.

To także, wiara, że jeśli jednak mimo wszystko znajdzie się ktoś nieodpowiedzialny, to będzie można skutecznie wyegzekwować od niego dostosowanie budowy do wymaganych przepisów lub nawet

Czy już dorośliśmy na tyle, aby można było nam zaufać?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 01, kwiecień 2013 00:00

Odsłony: 1844

rozebrać wadliwie wykonaną budowlę.

To przekonanie, że nie będzie taryfy ulgowej dla inwestora, który po oddaniu inwestycji do użytkowania narzekał będzie na to, że np. z powodu niemożności podłączenia do mediów wywoła to brak funkcjonalności obiektu budowlanego.

Choć wiary nie da się zważyć, to jestem przekonany, że więcej jej trzeba będzie mieć by uwierzyć w skuteczność egzekwowania prawa niż jego przestrzegania.

Paradoksalnie bowiem, chyba trudniej będzie pokonać bariery instytucjonalne w administracji niż podnieść świadomość obywatelską.

Marek Wójcik